

## 254 094 300 dni na L4

**Z**akład Ubezpieczeń Społecznych podał dane za 2013 r. dotyczące tzw. chorobowego. Ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych oraz w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przebywali na L4 w sumie 254 094 300 dni.

Ta liczba niewiele różni się od danych za kilka wcześniejszych lat:

- 2009 r. – 252 920 700,
- 2010 r. – 244 389 100,
- 2011 r. – 246 736 700,
- 2012 r. – 246 363 800.

Najczęściej na zwolnieniach lekarskich przebywają kobiety w wieku 30–39 lat (33%) i mężczyźni od 50. do 59. roku życia (27,6%). W wypadku 10 060 300 zwolnień niezdolność do pracy orzeczono od dnia do 10 dni, a 8 132 700 od 11 do 30 dni.

Zwolnienia podlegają kontroli ZUS. Sprawdza się, czy pracownik w czasie orzeczonej niezdolności do pracy nie wykonuje pracy zarobkowej lub nie wykorzystuje zwolnienia w niezgodzie z jego celem. I nie ma znaczenia przy wyborze kontrolowanej osoby wskazanie „chory powinien leżeć” i „chory może chodzić”. Według rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie szczegółowych zasad i trybu kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy oraz formalnej kontroli zaświadczeń lekarskich, o przeprowadzenie kontroli mogą wystąpić pracodawcy lub płatnicy składek, stosowne wydziały ZUS oraz lekarze orzecznicy. Podobne prawa przysługują również pracodawcom, którzy zgłaszają do ubezpieczenia więcej niż 20 osób.

Kogo kontroluje się w pierwszej kolejności? Przede wszystkim tych, którzy często przebywają na kilkudniowych L4, którzy kolejne zwolnienia uzyskują u innych lekarzy lub wcześniej niewłaściwie je wykorzystali. A jaka jest skuteczność kon-

troli? Na przykład tylko w pierwszej połowie 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wstrzymał lub zawiesił wypłatę świadczeń chorobowych niemal na 75,5 mln zł. „Rok 2013 – czytamy na stronie [www.zus.pl](http://www.zus.pl) – to niemal 63 tys. obniżonych i wstrzymanych wypłat świadczeń chorobowych na kwotę ponad 212 mln zł”. Kontrola prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy objęła prawie 484 tys. osób posiadających zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy. Ile zwolnień przypada na kobiety w ciąży? Jak się okazuje, ZUS nie prowadzi takiego rejestru.

Jeżeli pracownik wykorzystuje zwolnienie niezgodnie z przeznaczeniem i potwierdzi to kontrola wewnętrzna lub ZUS, pracodawca ma prawo uznać, że jest to naruszenie obowiązków pracowniczych. Od niego też zależeć będzie, czy zakończy się to wypowiedzeniem umowy lub jej rozwiązaniem w trybie dyscyplinarnym.

Eksperti ochrony zdrowia i rynku pracy sygnalizują odwrotne zjawisko. Otóż coraz częstsze są wypadki rezygnacji z L4. „Przychodzenie do pracy mimo choroby – pisze Dorota Ziemińska z Money.pl – budzi coraz mniejsze zdziwienie. Choć według badań Głównego Urzędu Statystycznego połowa z nas utyskuje na stan zdrowia, wielu uparcie odmawia leczenia. Powody są różne: lęk przed operacją i powikłaniami, wiara w cudowną moc samouzdrawienia, zbyt długi czas oczekiwania na konsultację. Jednak aż co szósty z Polaków uchyla się od leczenia wyłącznie dlatego, że uniemożliwiają mu je obowiązki zawodowe i brak czasu. Za oceanem, gdzie szuka się korzeni tego typu zachowań, liczby są jeszcze bardziej porażające. Już prawie 34% Amerykanów przyznało, że wykonuje obowiązki zawodowe, nie oglądając się na grypę lub przeziębienie. Trend stał się do tego stopnia powszechny, że badacze pokusili się nawet o stworzenie specjalistycznego określenia: prezenteizm”.

Za kilka lat o L4 w formie papierowej będziemy mówić... w czasie przeszłym. Zwolnienia lekarskie wnet będą bowiem

elektroniczne. To zdecydowanie skróci ich obieg między lekarzem, pacjentem, pracodawcą a ZUS. „W założeniach – czytamy na stronie <http://www.biznes.newseria.pl/news> – zmiany mają zmniejszyć skalę fałszywych zaświadczeń chorobowych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych i przedsiębiorcy liczą na oszczędności, a lekarze ze względu na dodatkowe obowiązki krytykują zmiany. – Z ubolewaniem stwierdzam, że to brak zaufania do lekarzy skutkowało wprowadzeniem nowych przepisów dotyczących sposobu wystawiania zwolnień. Zakład Ubezpieczeń Społecznych chce mieć natychmiast informacje o wystawionym zwolnieniu lekarskim, które należy przesłać drogą elektroniczną jeszcze tego samego dnia – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Maciej Hamankiewicz, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej.

Chodzi o przyjętą przez rząd (30 września 2014 r.) nowelizację ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw. Głównym punktem zmian jest wprowadzenie elektronicznego systemu zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Reforma zakłada rezygnację z przesyłania papierowych dokumentów do ZUS i pracodawcy, co ma skrócić czas wystawiania dokumentu przez lekarza oraz usprawnić przeprowadzenie kontroli właściwego wykorzystania zwolnienia przez pracownika. W latach 2015–2017 będzie obowiązywać okres przejściowy, czyli nadal będą honorowane druki papierowe. Od 2018 r. zwolnienia lekarskie będą przyjmowane wyłącznie w formie elektronicznej.

Gdy mowa o L4, warto przypomnieć, że także od ubiegłego roku obowiązują przepisy, na mocy których zrównane zostały zasiłki chorobowe pracowników mundurowych i pozostałych ubezpieczonych. Jednakże pomniejsza się świadczenie ze 100 do 80% tylko wtedy, kiedy zwolnienie lekarskie wystawiane jest w związku z chorobą niemającą związku ze służbą.

ANDRZEJ PIECHOCKI